

Habent sua fata libelli

Proces digitalizacji rękopisów i starodruków nabrał w ostatnich latach szybkiego tempa. W sieci internetowej funkcjonują już całe biblioteki zawierające takie cymelia, które w ten sposób stały się dostępne niemalże dla każdego. Jednocześnie nasza wiedza na temat zawartych w nich treści, osobliwości językowych i wartości literackiej nadal jest bardzo niepełna. Mozolna praca slawistów w tym zakresie z wolna, lecz nieustannie posuwa się naprzód, otwierając wciąż nowe ścieżki badawcze i pola interpretacyjne. Czynione są starania, by digitalizowane dzieła były rzeczywiście znane, a nie tylko stanowiły atrakcyjne wizualnie obiekty krążące w sieci i wykorzystywane jako ilustracje do najróżniejszych, niekoniecznie naukowych celów. Nie zapominajmy przy tym, że te cenne zabytki piśmiennicze często zmieniały i nadal zmieniają właścicieli, a skomplikowana droga, jaką zmuszone były odbyć zwykle warta jest prześledzenia. Niektóre dzieła utraciliśmy bezpowrotnie i to nie tylko w wyniku działań wojennych, jakie nękały Europę przez wieki. Jednocześnie odkrywane są nowe cenne rękopisy, niekiedy w miejscach tak zaskakujących, jak wnętrza okładzin innych ksiąg czy dodatki do kodeksów o treści niezwiązanej ze Słowiańszczyzną.

Pro captu lectoris habent sua fata libelli, zapisał w połowie II wieku p.n.e. Terencjusz Maurus. Chociaż zdanie to głosi, że każda książka zostanie inaczej odebrana w zależności od tego, co wie i jak ją zrozumie czytający, najczęściej pamięta się tylko drugą część tej opinii, która tłumaczona jest jako sentencja „książki mają swoje losy”, co ma sugerować zróżnicowane dzieje niektórych ksiąg i ich rozmaite peregrynacje.

Tak też rozumieliśmy tę maksymę, kiedy proponowaliśmy ją badaczom Słowiańszczyzny jako temat kolejnego numeru „Poznańskich Studiów Slawistycznych”, licząc na to, że zechcą podzielić się z Czytelnikami swoimi dociekaniem na temat często skomplikowanych, intrygujących i wartych opisania dziejów słowiańskich rękopisów i starodruków. I nie

zawiedliśmy się – na naszą propozycję odpowiedziało grono znakomych badaczy, cenionych znawców problematyki z ośrodków w Bułgarii, Chorwacji, Czechach, na Litwie, w Macedonii, Polsce, Rosji, Tajlandii, Ukrainie, USA, Wielkiej Brytanii. Otrzymaliśmy teksty różnorodnie tematycznie i metodologicznie, dotyczące ksiąg powstałych w okresie od średniowiecza po czasy nam współczesne, spisanych na całym obszarze Słowiańszczyzny – od wschodu po zachód i od północy po samo południe. Rozpatrywane są w nich zarówno dzieła powszechnie znane, a także takie, które z rzadka trafiają do rąk filologów, teksty o dużej wartości literackiej i klasztorne dokumenty, utwory poetyckie i pisane prozą, ukazujące problemy, jakie nurtowały autorów z kręgów zarówno katolickich, jak i prawosławnych oraz unickich.

Odzew, z jakim spotkała się nasza propozycja dowiódł, że tematyka ta interesuje slawistów i mediewistów z wielu ośrodków badawczych, prowadzących dociekania nie tylko natury tekstologicznej, ale także historycznej, historyczno-językowej, dokumentacyjnej i interpretacyjnej. Zaproponowany zakres tematyczny tomu był dość szeroki, nie może więc budzić zdziwienia zarówno różnorodność tematyczna nadesłanych prac, jak i to, że nie wszystkie kwestie zostały podjęte. Pozostał zatem pewien niedosyt w zakresie opracowań związanych ze zmianą medium, jaka nastąpiła po wynalezieniu druku i rozwoju słowiańskich ośrodków drukarskich – tym bardziej, że problematyka ta ma ścisły związek ze zmianami, które dokonują się we współczesnym świecie. Druk jako czynnik wyznaczający pewną cezurę rozwojową spowodował, jak wiadomo, ogromne zmiany na mapie piśmienniczej Słowiańszczyzny, wpływając na przeobrażenia modeli narodowych kultur. Współcześnie zaczynamy mówić o zmierzchu kultury druku.

Wydawać by się mogło, że niezwykle popularny w ostatnim dwudziestoleciu w naukach humanistycznych na całym świecie tzw. „zwrot ku przedmiotom” spowoduje, że badacze zechcą spojrzeć na rękopis i książkę drukowaną także z takiego punktu widzenia. Brak opracowań z zastosowaniem tej metodologii wskazuje więc slawistom kolejną możliwą perspektywę badawczą, która – miejmy nadzieję – także zostanie przez nich podjęta. Od dłuższego już czasu trwa wszak ożywiona dyskusja na temat przyszłości książki drukowanej, zmiany jej statusu lub nawet prognozowanego przez niektórych zupełnego zaniku. Na szczęście żyjąc w epoce

e-booków i audiobooków, mogących zagrozić słowu drukowanemu, nie przestajemy jednocześnie interesować się ani książkami drukowanymi, ani ich poprzednikami, czyli rękopisami powstającymi w różnych epokach, z użyciem różnych alfabetów. Frapują nas treści, traktujące zarówno o sprawach Boskich, jak i bardzo przyziemnych. Ten tom, różnorodność podejmowanych w nim tematów i metod badawczych są tego najlepszym dowodem.

Nadesłane do niniejszego numeru teksty poruszają kilka ważnych kwestii. Pierwsza z nich związana jest z początkami piśmiennictwa słowiańskiego, dziełami Braci Sołuńskich i ich uczniów. Drugi zakres tematyczny dotyczy żywotności tradycji w czasach późniejszych i kolejnych adaptacji najstarszych dzieł słowiańskich i utworów przekładowych. Wiąże się to również z analizą językową tekstów tłumaczonych z języków obcych na cerkiewno-słowiański w kilku jego odmianach i śledzeniem wprowadzanych innowacji. Niezwykle interesująca okazuje się także swoista „wędrówka” tekstów, zarówno w sensie metaforycznym – wzajemnych wpływów i powiązań – jak i dosłownym, związanym z ich przemieszczaniem się na terenie Słowiańszczyzny. Badacze literatur należących do kręgu *Latinitas* skupili się na treściach obecnych w dziełach pochodzących z XVII wieku, wskazując ich nowatorstwo i zaangażowanie społeczne, religijne, a nawet polityczne. Znalazło się też miejsce dla opisu zabytku łacińskiego o nieustalonym pochodzeniu, przechowywanego w skarbcu splickiej katedry.

Catherine Mary MacRobert podjęła się kolejnej ewaluacji *Psalterza Synajskiego* – jednego z najstarszych i, zdawałoby się, najdokładniej przebadanych tekstów. Pochodzący z XI wieku, spisany klasyczną głągolicą jedyny zachowany odpis pierwotnego, sołuńskiego przekładu psalterza od czasów jego odkrycia w XIX wieku doczekał się licznych analiz. Angielska badaczka podjęła ten trud na nowo, a porównując tekst *Psalterza Synajskiego* z innymi słowiańskimi psalterzami starała się ustalić jego miejsce i rolę w przekładowej tradycji cyrylo-metodiańskiej.

Początków piśmiennictwa słowiańskiego, a dokładniej rzecz biorąc postaci najbardziej rozpoznawalnego twórcy spośród następców Braci Sołuńskich, św. Klemensa z Ochrydy (którego 1100 rocznicę śmierci obchodziliśmy przed dwoma laty), dotyczy artykuł przeglądowy Mai Iwanowej *Нов библиографски принос*. Bogata twórczość poetycka, hymnograficzna

i kaznodziejska św. Klemensa doczekała się tak wielu różnorodnych opracowań we wszystkich językach słowiańskich i wielu niesłowiańskich, że periodycznie podejmowane są próby zestawienia pełnej bibliografii prac poświęconych jego osobie i dziełom. Pierwsza taka bibliografia ukazała się już w roku 1942. Tym razem omówiona została bibliografia najnowsza, sporządzona przez Neli Ganczewą, obejmująca lata 1980–2015 i koncentrująca swoją uwagę nie tylko na tekstach naukowych, ale także popularno-naukowych i artystycznych.

Kilka prac publikowanych w tym tomie dotyczy słowiańskich przekładów i adaptacji najstarszych dzieł literatury chrześcijańskiej. Marija Spasowa zajęła się archaicznym przekładem *Drabiny do raju* Jana Synaity (Klimaka), włączonym w skład XIV-wiecznego serbskiego kodeksu. Opisując losy tego tekstu Spasowa udowadnia, że mało jest tekstów słowiańskich, które przepadły na zawsze, wiele zaś jest takich, które zagubiły się, czy może raczej zblądziły gdzieś w czasie i przestrzeni. Artykuł Cwetomiry Danowej zawiera analizę słowiańskich przekładów dwóch przypowieści św. Jana Damasceńskiego. Bezpośrednim powodem podjęcia takiej tematyki jest stosunkowo niedawne odnalezienie nowych kopii i redakcji tych tekstów, niezwykle popularnych na Bałkanach, a stamtąd zaszczerpionych także na gruncie wschodniosłowiańskim. Punktem wyjścia rozważań jest najstarsza spośród znanych kopii, która, choć znalazła się we wschodniosłowiańskim *Zborniku Uspienskim* z XII-XIII wieku, to wykazuje wczesną południowosłowiańską, presławską proveniencję. Autorka sygnalizuje potrzebę gruntownych badań późniejszych redakcji dzieła, w tym XVI-wiecznej wersji średniobułgarskiej, przechowywanej w bibliotece Rumuńskiej Akademii Nauk. W podobny nurt badań wpisuje się artykuł Mariny Czistiakowej, która analizuje kolejne przekłady na tzw. ruską mowę *Izmaragda* – cerkiewnosłowiańskiego kodeksu, zawierającego wybór bizantyjskich, południowosłowiańskich i staroruskich homilii pouczających. Zaczynając analizę od pierwszego, pochodzącego z połowy XV wieku ruskiego przekładu, poprzez kolejne jego redakcje, wskazuje na najistotniejsze innowacje językowe poszczególnych wersji, rozproszonych dziś po różnych bibliotekach. *Stricte* językoznawczy jest artykuł Emilii Crwenkowskiej, którą interesują rzadkie i zeslawizowane greczyzmy stosowane w cerkiewnosłowiańskich tekstach, szczególnie tzw. drugiej redakcji południowosłowiańskiej.

Losów ksiąg rozumianych dosłownie dotyczą artykuły Siergieja Tiemczina i Jana Stradomskiego. Tiemczin stara się ostatecznie ustalić treść i miejsce przechowywania w przeszłości pewnego serbskiego rękopisu pochodzącego z XIV wieku. Stradomski natomiast docieka, jaki związek ma osoba pochodzącego z Rusi athoskiego mnicha, ojca Jana Wiżeńskiego, z dwoma kodeksami cyryliczycznymi z początku XVII wieku znajdującymi się dziś w zbiorach Biblioteki xx. Czartoryskich w Krakowie. Wnikliwa rekonstrukcja drogi, jaką przebyły te księgi zawierające teksty homilii, oracji i pouczeń klasyków wschodniochrześcijańskiej prozy retorycznej oraz próba ustalenia ich autorstwa, ukazują złożoność kontaktów polsko-litewskiego prawosławia z bałkańską tradycją literacką.

Wschodniosłowiańskich ksiąg drukowanych dotyczy artykuł Alicji Nowak, która na przykładzie opcjonalnych materiałów dodawanych do podstawowej treści służebników ukazuje wzrastające od XVI stulecia i trwające jeszcze co najmniej wiek następny zainteresowanie liturgią oraz związaną z reformami w obrębie Cerkwi troskę o uporządkowanie praktyk sakramentalnych. Traktując materiały opcjonalne jako znak religijnej odnowy i wyraz dbałości o moralne i intelektualne formowanie duchowieństwa, autorka przedstawia szczegółowo zarówno treść, jak i formę tych materiałów, dołączanych do służebników powstałych w metropolii kijowskiej. Bożena Hryniewicz-Adamskich przedstawia zupełnie inne teksty powstałe w tym samym okresie w kręgu kultury prawosławnej – mowa tu o XVI-wiecznych testamentach zgromadzonych w archiwum Monasteru Sołowieckiego. Dzięki tym zapisanym aktom ostatniej woli uzyskujemy informacje o duchowym wymiarze przygotowań do śmierci oraz o podejmowanych próbach pozostawienia w należyтым porządku dóbr ziemskich posiadanych przez poszczególne osoby.

Niezwykle interesującej różnorodności, ale i złożoności kulturowej i duchowej I Rzeczypospolitej z okresu polemik i sporów religijnych dotyczy artykuł Marzanny Kuczyńskiej, w którym autorka omawia pochodzącą z końca XVIII wieku unicką wersję *Zwierciadła teologii* autorstwa prawosławnego teologa, pisarza i kaznodziei, Cyryla Stawrowieckiego. Mowa w tym artykule m.in. o zabiegach zastosowanych przez mnichów z Poczajowa w celu dokonania korekt dogmatycznych pierwotnej wersji dzieła i jego zmiany merytorycznej oraz językowej. Na wschodnim obszarze Rzeczypospolitej, choć w okresie późniejszym, kiedy naszego państwa nie

było już na mapach Europy, powstały także teksty omówione przez Hannę Putową – prywatne rękopiśmienne modlitewniki katolików. Autorka omawia szczegółowo ich zawartość, ukazując zarówno tradycjonalizm utrwalanych w nich treści, zasadzający się m.in. na żywym kulcie maryjnym, jak i ich specyfikę, dotyczącą czci oddawanej lokalnym świętym i uwielbienia dla rozdartej między zaborców Ojczyzny.

Rozważania te przenoszą czytelników w świat tekstów należących do kręgu słowiańskiej *Latinitas*. Znajdziemy tu artykuł Branka Jozicia dotyczący mało znanego kodeksu przechowywanego w skarbcu Katedry w Splicie. Ten spisany pismem protogotyckim, łaćski zabytek z końca XII lub początku XIII wieku o nieustalonym ostatecznie pochodzeniu, zawierający homilie Jana Złotoustego i Orygenesa z Aleksandrii, został przez chorwackiego badacza szczegółowo scharakteryzowany i opisany, poczynając od strony językowej (szczególnie osobliwości graficznych), a na zdobniczej skończywszy. Czytelnik ma więc szansę na gruntowne poznanie tego dotąd nieopisanego dzieła.

Alena Černá charakteryzuje przechowywane w Archiwum Państwowym w Brnie husyckie kroniki z II poł. XV wieku, znane jako *Staré letopisy české*. Jest to trzydzieści tekstów rękopiśmiennych z okresu rewolucji husyckiej, wśród których uwagę zwracają szczególnie te, które dotyczą możliwości dialogu z utrakwistami. O rękopiśmiennej kulturze XVII- i XVIII-wiecznego Dubrownika pisze Lahorka Plejić Poje, omawiając interesujące ją teksty z punktu widzenia historii literatury i historii książki. W kręgu literatury dubrownickiej pozostaje też Milovan Tatarin, który ukazuje mniej patetyczne i formalne jej oblicze. Artykuł chorwackiego badacza dotyczy bowiem początków poezji erotycznej tworzonej w tym regionie w XVII stuleciu. Ivan Lupić i Irena Bratičević przypominają natomiast postać Đury Fericia, poety, tłumacza i bibliofila, zajmującego się również gromadzeniem tekstów ludowych pieśni, opowieści i przysłów. Wykształcony w jezuickich szkołach Ferić posługiwał się z równą biegłością językami chorwackim i łaćskim, toteż podjął się przekładu zebranych przez siebie tekstów na język Kościoła.

Kilka niezwykle interesujących artykułów znalazło się w rubryce „Wokół tematu”. Uwagę zwracają teksty Tomislava Bogdana i Bogusława Zielińskiego poświęcone postaciom i naukowej twórczości dwu wybitnych sławistek: Haliny Janašek-Ivaničkovej i Joanny Rapackiej. W obu

artykułach obok wnikliwego omówienia dokonań badaczek znaleźć można także rozważania na temat stosowanych przez nie metodologii i bezkompromisowego podejścia do analizowanych dzieł, co może być inspirujące dla innych filologów zajmujących się literaturami słowiańskimi.

W rubryce „Wokół tematu” został też zamieszczony artykuł Verity Sriratany i Milady Polišeńskiej dotyczący cenzorskich ingerencji w dzieła Virginii Woolf, Alena Ginsberga, Czesława Miłosza i Bohumila Hrabala. Pozornie znajdując się z dala od rozważań stanowiących zasadniczy temat tego tomu, tekst ten przypomina czytelnikowi, że złożoność losów książek nie dotyczy tylko czasów dawno minionych, że nie jest domeną epoki średniowiecza i krajów słowiańskich, a wprost przeciwnie – wiek XX z całym swoim pogmatwaniem dziejowym wielu książkom przyniósł życie tak skomplikowane i problematyczne, że zasługujące na nieustanne przypominanie i wnikliwe opracowanie. Różnorodne oblicza cenzury: państwowe, społeczne, polityczne, moralne, a także autorska autocenzura wydają się na tyle frapujące, że być może kiedyś także to zagadnienie doczeka się odrębnego tomu „Poznańskich Studiów Słowistycznych”? Kto wie, wszak *habent sua fata libelli*.

Tymczasem mamy nadzieję, że niniejszy tom spotka się z zainteresowaniem wszystkich badaczy piśmiennictwa Słowian, którzy zechcą po raz kolejny przekonać się, że poddawane różnym historycznym próbom i wyzwaniom dziejów, czasami nawet indoktrynacji i niszczyielskim zapędom, piśmiennictwo słowiańskie zdołało się obronić i dziś stanowi niezwykle cenną część dziedzictwa kulturalnego Europy.

Losów książek nie będą już niestety opisywać nasi dwaj koledzy. W ostatnim roku akademickim pożegnaliśmy dra Bogdana Krupskiego i dra hab. Marinka Zekicia. Przypominając koleje ich życia i dorobek naukowy, chcemy uczcić ich pamięć i podkreślić wkład w rozwój Instytutu Filologii Słowiańskiej UAM.

*Mariola Walczak-Mikołajczakowa
Maya Ivanova*